WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr. 110 1.stycznia 1943

1942 - 1943

Po raz drugi od czasu, gdy po klęsce Francji horyzont nad Wk.Brytanią przesłoniły chmury niemieckiej inwazji, rozbrzmiały w Anglii dzwony kościelne. Po raz pierwszy od 1940 r. dzwoniły one w listopadzie b.r. po zwycięstwie angielskim w Egipcie i sukcesach anglo-amerykańskich w Afryce. Po raz pierwszy też od 1940 r. robotnicy większości angielskich zakładów przemysłowych nie pracowali w oba dnie świąt Bożego Narodzenia. W okresie świątecznym podwyższono w Anglii racje żywnościowe, a sytuacja aprowizacyjna Wk. Brytanii ustabilizowała się dostatecznie /wojna na morzu!/, by czynniki miarodajne mogły oświadczyć, że w najbliższym czasie nie należy się spodziewać żadnych dalszych ograniczeń. Jeśli jednak wszystkie reportaże pism londyńskich zgodnie stwierdzają, że święta 1942 r. były najweselszymi świętami w Anglii od początku wojny, to równie zgodne są one na tym punkcie, że podstawą dobrego nastroju społeczeństwa brytyjskiego było przede wszystkiem przeświadczenie, że <u>rok 1942 był pierwszym rokiem przejścia sprzymierzonych do ofensywy.</u>

Gigantyczne rozmiary obecnej wojny spowodowały, że każdy rok z trzech dotychczasowych lat jej trwania przynosił wydarzenia olbrzymiej wagi. Rok ubiegły nie zwiastował upadku żadnego mocarstwa, ani rozpoczęcia żadnego nowego konfliktu zbrojnego. Rok 1941 zakończył okres rozmieszczania partnerów przy stole, okres rozdawania kart, okres rozgrywek wstępnych. W roku 1942 po raz pierwszy zarysował się wynik ostateczny. Bilans tego roku można w kilku

słowach streścić następująco: na froncie Dalekiego Wschodu wiosenny okres monsunów zakończył passę japońskich sukcesów - Japonia cofnęła się do defensywy i nic nie zwiastuje, by zmiana warunków klimatycznych mogła zmienić jej postawę; na froncie europejskim Niemcy po ofensywie letniej, zakończonej jedynie częściowym sukcesem, bronią się przed atakiem rosyjskim, zmierzającym do pozbawienia ich zdobyczy letnich, - "Oś" stoi w przededniu utraty reszty Afryki i w obliczu zupełnie już realnego niebezpieczeństwa inwazji anglo-amerykańskiej na kontynent. Po raz pierwszy w r.1942 równocześnie na wszystkich frontach świata dotychczasowi agresorzy - Niemcy, Włochy, Japonia - cofają się, sprzymierzeni - Anglia, Stany Zjednoczone, Sowiety - atakują. W wojnie totalnej, wojnie, która zmobilizowała wszystkie zasoby materialne i moralne narodów, przewaga potencjału gospodarczego Anglosasów zaczyna odgrywać swoją rolę. Wyraża się to zmianą układu sił między sprzymierzonymi a "osią" na korzyść sprzymierzonych, wyraża się to także - w obozie sprzymierzonych - wzrostem znaczenia Anglii a przede wszystkiem Ameryki w stosunku do Sowietów /a więc odmiennie niż to było ubiegłej zimy/.

Powolne przeważanie się szali ny stronę sprzymierzonych jest może w znaczniejszym jeszcze stopniu rezultatem ich przewagi moralnej. Podkreślaliśmy już wielokrotnie - a należy to zawsze podkreślać, - że wojna obecna jest nie tylko starciem wrogich imperializmów, że jest także wojną - w pełnym tego słowa znaczeniu - ideową. Pracujący Wk.Brytanii i Ameryki - ci w mundurach żołnierskich na froncie i ci w bluzach robotniczych w fabrykach broni - wiedzą, że walczą także o swoje prawa obywatelskie, o wolność osobistą i narodową, o zdobycze socjalne, które są ich udziałem, o ustrój demokracji politycznej, bez którego nie chcą i nie potrafią wyobrazić sobie życia i za który gotowi są życie poświęcić. Naród rosyjski walczy o niezawisłość narodową, żołnierz sowiecki walczy o własny dom i o ustrój który-choć reakcyjny i barbarzyński dla Zachodniej Europy - jest w warunkach rosyjskich postępowy i zapewniający stały postęp. Ludy walczące z agresorami wiedzą, że klęska hitleryzmu będzie klęską faszyzmu i dyktatur w skali światowej - ufają, że

na gruzach faszyzmu rozpoczną budowę lepszego ustroju sprawiedliwości społecznej. To sprawia, że robotnik angielski pracuje wydatniej, niż niemiecki, że wytrwałość moralna żołnierza armii sprzymierzonych jest większa - to daje gwarancje, że narody sprzymierzone zwycięsko przetrzymają trudności wojny, a ich przeciwnicy tym trudnościom ulegną.

++++++++++++++++++++++ ++

Jesteśmy narodem - żołnierzy. Ostatni cywil dawno już znikł z areny gigantycznego boju o nowe oblicze świata. Walczymy i sami będziemy musieli stoczyć bój rozstrzygający. Pomyślne wiadomości z frontów boju nie mogą nas łudzić. Czekają nas wielkie trudności i olbrzymi wysiłek.

O k u p a n t z m i e n i ł n a s w n i e - w o l n i k ó w i w p r z ą g ł w a p a r a t s w o j e j m a c h i n y w o j e n n e j. W t e n s p o s ó b d a ł k a ż d e m u z n a s m o ż n o ś ć w p ł y w a n i a w s w o i m z a k r e s i e n a l o s y w o j n y. Z m n i e j - s z a j ą c i n i s z c z ą c p r o d u k c j ę w o j e n n ą, d e z o r g a n i z u j ą c t r a n s - p o r t, u t r u d n i a j ą c d z i a ł a l n o ś ć w ł a d z n i e m i e c k i c h n a k a ż d y m k r o k u ł ą c z y m y s w ó j w y s i ł e k z w y s i ł k i e m ż o ł n i e r z a i r o - b o t n i k a s p r z y m i e r z o n y c h. M i - l i o n y r o b o t n i k ó w n a r o d ó w u c i s k a n y c h, w R z e s z y i n a t e - r e n a c h o k u p a c j i s t a n o w i ą d e c y d u j ą c y c z y n n i k w w a l c e d w ó c h o b o z ó w. D o k u m e n t u j ą c c z y n e m s w ó j w s p ó ł u d z i a ł w k o a l i c j i a n t y h i t l e r o w s k i e j, g w a r a n t u j e m y j e j o s t a t e c z n e z w y c i ę s t w o!

W c h o d z i m y w d e c y d u j ą c y o k r e s w o j n y. W o b l i c z u z a g ł a - d y h i t l e r o w s k i c i e m i ę z c a u ż y j e w s z e l k i c h ś r o d k ó w, b y s w ą k l ę s k ę o d s u n ą ć, w y s t ą p i n a p e w n o z r e p e r t u a r e m n i e - z n a n y c h d o t ą d z b r o d n i i o k r u - c i e ń s t w. M u s i m y b y ć g o t o w i,

by - jeśli padnie rozkaz -
każdy jego zamach siłą ode-
przeć! Musimy być gotowi do
zadania mu ostatecznego ci
su. Musimy liczyć przede
wszystkiem na własne siły!.

Na gruzach faszyzmu roz-
poczniemy budowę nowego le
pszego ustroju. Musimy wzmó
wysiłek ideowy i organiza-
cyjny, by dorość do zadania
które nakłada na masy ludo
okres historyczny. Przebudc
wę społeczną musimy rozpo-
cząć natychmiast po wypędz
niu okupanta. Od nas będzie
jedynie zależał nasz los!

Takie są zadania każdego
żołnierza wielkiej armii
ludów na drodze do ostatec
nego zwycięstwa!

Może ono nastąpić już
w 1943 roku.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ I JEJ NASTĘPSTWA.

Dyskusja na temat odpowiedzialności za wywołanie drugiej wojny światowej, za zakłócenie pokoju światowego, za rekordowe zniszczenie kulturalne, moralne, materialne, nie jest sporem akademickim, jak się próbują pocieszać i usiłują szydzić Niemcy. Jest to problem bardzo realny i należy przygotować się do jego rozwiązania, aby znów nie zaimprowizować i nie sfuszerować zakończenia dziejowego dramatu. Wyrok w opinii w rysach zasadniczych już zapadł. Chodzi o termin rozprawy, o sprowadzenie winowajcy przed oblicze sprawiedliwości.

Kto zawinił? Pytanie i odpowiedź są jasne dla nieuprzedzonego umysłu mimo wszelkie zasłony dymne, puszczane z większą dozą uporu niż zręczności przez goebbelsowską propagandę.

Poszczególne pozycje w bilansie prowokacji i zbrodni są następujące: po stronie niemieckiej: Nadrenia, Austria, Czechosłowacja, Litwa /Kłajpeda/ Polska, Norwegia, Dania, Belgia, Luksemburg, Holandia, Francja, Grecja, Jugosławia i ZSSR; po włoskiej : Abisynia, Hiszpania /wraz z Niemcami/, Albania; po japońskiej: Mandżuria, Chiny, bandycki napad bez wypowiedzenia wojny na Pearl Harbour, Filipiny, Indochiny, Indie Holend., Malaje i t.d. Jest to spółka trzech bandytów i gangsterów, nie związanych niczym innym poza żądzą grabieży /jeszcze niedawno Mussolini piorunował przeciw "żółtemu niebezpieczeństwu", a Hitler uważał ludzi kolorowych za coś zdecydowanie niższego, za podludzi czy nadzwierzęta. Hitlerowcy nie kryją się ze swoją pogardą dla faszystów, ci zaś nienawidzą Niemców, choć stoją przed nimi na baczność/.

Zbiorowe egzekucje, pogromy, obozy koncentracyjne, ekspedycje karne, pustoszenie, wyludnianie i wygłodzanie całych krajów i narodów, leżące w gruzach najpiękniejsze zabytkowe miejscowości Europy - oto bilans kilku lat zbrodni. Słowa o zagładzie Zachodu i jego kultury przyoblekają się w ciało.

A równocześnie dziczeją narody, trawione chorobą totalizmu. Stosunki międzynarodowe stają się niemożliwe, dopóki nie unieszkodliwi się, nie unicestwi zbrodniarzy. Nie ma mowy o układach z naro-

[illegible]
[illegible].

Toczy się spór na temat kto winien i kto powinien być ukarany: hitlerowcy czy Niemcy? Odpowiedzialność może być bezpośrednia i pośrednia. Odpowiedzialnym jest nie tylko ten, kto sam dopuszcza się zbrodni, ale i ten, kto pozwala na nią, kto nie protestuje, nie opiera się, lecz przeciwnie, biernością przedłuża jej trwanie, a milczącym przyzwoleniem umożliwia sobie korzystanie z jej następstw. W ostatecznym rezultacie narody odpowiedzialne są nie tylko za rządy, które powołały do władzy, ale i za te, które w pokorze znoszą. /Dlaczego nie ma dyktatorów u Anglosasów? Dlaczego to, co udało się Hitlerowi, naśladowcy Mussoliniego, nie powiodło się w Anglii Mosleyowi? O powodzeniu kandydata na dyktatora, o tym, czy stanie się krwawym tyranem, czy śmiesznym pajacem, decyduje nie jego upór, lecz charakter środowiska, jego dojrzałość, jego męstwo/.

I tu dochodzimy do uogólnień, z konieczności pogrubiających i upraszczających rysy zbiorowe i indywidualne, ale bez których trudno się obejść. Jedną z przyczyn, dla której Niemcy zachorowały na dyktaturę hitlerowską, jest ich niedojrzałość polityczna, jest mniejsza doza "inteligencji ogólnej" w tym narodzie: Anglia, Francja są od wieków państwami jednolitymi, Niemcy dopiero od 1871 r., i to nie w formie demokratycznej i parlamentarnej, rozwijającej dojrzałość polityczną. Podobnie ma się rzecz z Włochami, odwiecznym terenem wszelkich niewol i najazdów, z najnowszą obecną ich faszystowską formą, z Włochami zjednoczonymi dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

Niemcy przytem są narodem bardziej cywilizo[...]nym niż kulturalnym, bardziej wykształconym i wy[...]cjalizowanym niż inteligentnym, bardziej zdyscy[...]linowanym i zautomatyzowanym we wszelkich swoich [...]uchach, tak reakcyjnych jak rewolucyjnych, niż [...]odzielnym i indywidualnym. Pod względem inteli[...]ji, zdolności orientowania się i doprowadzania [...]ti do jej konsekwencji narody romańskie – Libe[...] i Francuzi, ostrożni, sceptyczni, skryci [...]mo [...] uprzejmości Włosi mają prymat nad Niemcami. [...] Niemiec – fachowiec zwykł troskę o losy

[illegible]stwa składać na upatrzonego reprezentanta, przywódcę, wodza czy zbawcę. W ten sposób powstaje próżnia, w której może się ulokować zuchwały znachor, szalbierz czy maniak.

Tak określają te cechy i sytuację bezstronni i sprawiedliwi obserwatorzy. Niemcy, a zwłaszcza część ich najbardziej w tym zainteresowana - hitlerowcy - mówią o swoim romantyzmie, o dzikim pędzie, tkwiącym w ich naturze, wskrzeszającym epokę wędrówek ludów, mówią o swojej rewolucji przeciwko intelektualizmowi, mówią o głosie żywiołu i krwi, który zmusił umysł do milczenia.

My ze swej strony wprowadźmy poprawki. Nie pozwolmy, by zapomniano o rzeszach Niemców walczących w podziemiach, cierpiących w obozach, protestujących na emigracji, narażających się na wszelkie niebezpieczeństwo i katusze byle dochować wiary swoim przekonaniom, swojej godności ludzkiej. Ale równocześnie, mimo wszelkich sympatii i uznania, nie zapominajmy, że ci sami niemi wyznawcy czy też ich poprzednicy pozwolili wydrzeć sobie z ręki ster państwa, pozwolili republikę wejmarską złożyć do grobu. Możemy wierzyć w to, że po Hitlerze dojdzie do władzy rząd, reprezentowany przez ludzi w rodzaju Tomasza Manna, Ottona Welsa i Brüninga, ale musimy dbać o to, aby znów nie znalazł się nowy szalony derwisz, któryby podburzył przeciw nim masy i zajął ich miejsce. Niemcy dwa razy sprowokowały kataklizm światowy i zepchnęły Europę na skraj przepaści. Najdalej posunięty liberalizm czy obiektywizm nie mogą nas skłonić do zaryzykowania trzeciej próby.

Dlatego konkludując musimy stwierdzić, że Niemcy - ponosząc odpowiedzialność bezpośrednią czy pośrednią za wojnę, za jej wywołanie i za zbrodnie dokonane w jej cieniu - muszą ponieść i jej konsekwencje. Trybunały międzynarodowe muszą ukarać przykładnie i surowo wszystkich sprawców pożaru światowego, winowajców straszliwych okrucieństw, sprawców tak wielkich jak i małych. Niemcy jako całość muszą narodom i jednostkom pokrzywdzonym dać odszkodowanie i zadośćuczynienie w ilości maksymalnej, w formie najbardziej owocnej i skutecznej. Że na tym będzie musiała ucierpieć całość społeczeństwa niemieckiego, które znosiło

rząd hitlerowskiej kliki i brało udział w wojnie narzuconej przez nią światu, na to nie możemy nic poradzić!

A wreszcie musimy uchronić świat przed grozą niebezpieczeństwa, którego ośrodkiem stały się Niemcy. Samo społeczeństwo niemieckie okazało się zbyt słabe, zbyt mało uświadomione, dojrzałe i zdecydowane, aby rozegrać tę kampanię na swoim terenie. Trzeba mu więc w tym pomóc przez usunięcie pokus, okazji i narzędzi, a to przez radykalną decentralistyczną reorganizację ustroju Niemiec, przez wzmocnienie i zabezpieczenie terytorialne skrzywdzonych przez nich wielokrotnie sąsiadów, przez całkowite ich rozbrojenie i aktywną, czujną kontrolę nad tym rozbrojeniem, przez zniesienie gałęzi przemysłu pozwalających na odbudowę potęgi wojskowej, a wreszcie przez udział w wychowaniu młodych pokoleń niemieckich, aby wyrwać z ich dusz jad hitlerowskiego rasizmu i nacjonalizmu.

Dzięku temu, przedsięwziętemu na daleką metę, przyświecać będzie nie mściwy duch nacjonalizmu, lecz idea sprawiedliwości, troska o przyszłość świata, pragnącego pracować i rozwijać się w pokoju i bezpieczeństwie.

\+ + + + + + + + + + + + +

Każdy temat można traktować z rozmaitych punktów widzenia. Można więc o jakiejś sprawie pisać poważnie i niepoważnie, fachowo i po dyletancku. Można nudzić pseudo-humorem i śmieszyć przybraną powagą. Należy ubolewać, gdy podobna pomyłka przydarza się organowi, traktującemu poruszane przez siebie tematy w sposób naogół poważny.

Mamy na myśli artykuł pt."O odpłatę właściwą i skuteczną", umieszczony niedawno w lwowskim "Wytrwamy".Konkluzja artykułu opiewa, że odwet za morderstwa, dokonane przez Niemców, powinien być proporcjonalny. Polacy wzamian za 3 do 4 miliony wymordowanych mają prawo do 8 milionów głów niemieckich, Czesi za 1 milion mogą się dopominać o 10 milionów Niemców, Żydzi zaś wzamian za wyrznięcie 1/3 swoich mogą położyć rękę na 1/3 Niemców.

Trudno tego rodzaju sformułowanie, pod każdym względem dziwaczne, traktować i odpierać patetycznie z wysokiego politycznego czy moralnego punktu widzenia. Wystarczy uznać je za dyletancki wyskok

demonstrujący swoistą prostotę ducha autora i wskazać - zupełnie tylko nawiasowo - na arytmetyczną niemożliwość urzeczywistnienia tego postulatu. Autor bowiem, odświeżywszy sobie zasady arytmetyki z niższych klas, łacno dojdzie do przekonania, że na wypadek wprowadzenia zasady procentowego odwetu gotowoby zabraknąć Niemców przeznaczonych do roli ofiar. W ślad za tym dla pokrycia deficytu należałoby wypożyczyć sobie odpowiednią ilość jednostek z pośród innych narodów, co wymagałoby znowu nowych norm przyzwolenia, rekwizycji, przymusu i obrachunku, a nonsens zasadniczy żądania zaokrągliłoby jeszcze nonsensem dodatkowym.

Powodując się więc uczuciem wyrozumiałości dla niefortunnego rycerza pióra wolimy przejść do porządku dziennego nad jego występem, przypominając tylko zbyt uległej jego woli Redakcji, że niejedno się pisze, lecz nie wszystko się publikuje.

= = = = = = = = = = = = = =

PRZEGLĄD POLITYCZNY I WOJSKOWY.

FRONT WSCHODNI w dalszym ciągu wysuwa się na czoło wypadków. Jak przewidywaliśmy Rosjanie z nadejściem zimy przystąpili do energicznej akcji ofensywnej na trzech odcinkach: donieckim, kaukaskim i moskiewskim. Jak dotychczas najbardziej owocna jest ofensywa na froncie Donu. Rozpoczęła się ona 15.XII. na południe od Woroneża i po 4-ech dniach doprowadziła do zajęcia dwu b.ważnych miejscowości: Boguczara i Kantimirowki i do przerwania frontu na znacznej szerokości; nawet propaganda niemiecka była zmuszona podać ten fakt do wiadomości. Dotychczasowym rezultatem działań wojsk sowieckich jest odrzucenie Niemców od 150-200 km. w różnych punktach tego odcinka, zajęcie około 800 miejscowości, a przede wszystkiem olbrzymie straty niemieckie w ludziach i materiale; ogółem Rosjanie w ciągu 15 dni wzięli na froncie Donu około 56.000 jeńców, 1.900 dział, 900 wagonów, 878 czołgów, 1650 pojazdów mech. i 30 magazynów z materiałem wojennym. W jednej tylko miejscowości Tacinskaja zdobyto na lotnisku 300 samolotów, a na dworcu pociąg z 50 samolotami. Liczba zabitych Niemców wynosi 62.000. Ostatnio wojska sowieckie znajdują się obok ważnej strate-

ścisznie miejscowości Millerowo, otoczonej z 3 stron, oraz w odległości 20 km. od Woroszyłowgradu. Linia kolejowa Woronez-Rostow jest opanowana przez wojska sowieckie na przestrzeni przeszło 120 km. W ostatnich dniach daje się już zauważyć wzmocnienie oporu niemieckiego, postępy Rosjan są już mniej szybkie. Zacięte walki na tym odcinku trwają, zwłaszcza obok ważnego centrum zagłębia donieckiego Kamienskaja. Warto podkreślić, że walki toczą się już na terytorium Ukrainy sow.

W Stalingradzie sytuacja bez większych zmian. Rosjanie powoli opróżniają miasto z nieprzyjaciela. Mróz dochodzi do 45 stopni. Próby 4-tej armii niemieckiej, która śpieszyła na odsiecz otoczonej 6-tej armii skończyły się niepowodzeniem. Silne walki toczą się w rejonie kotielnikowskiego na połud.-zachód od Stalingradu.

Na froncie południowym, kaukaskim, wojska sowieckie przeszły do ofensywy w rejonie Nalczyka. Zdobyto szereg miejscowości, posuwając się 30 km. w kierunku Ordżonikidze-Nalczyk. Silny opór niemiecki trwa.

Na froncie środkowym, moskiewskim trwają walki w okolicy Wielkich Łuków, odciętych już od zachodu i półn.-zachodu.

Oceniając całokształt sytuacji na froncie wschodnim wydaje się niezbyt prawdopodobnem, aby doszło tam do jakiś zasadniczych rozstrzygnięć. W tej chwili decydujące jest to, że ofensywne działania sowieckie wiążą całość sił niemieckich na tym froncie i powodują olbrzymie wyniszczenie tych sił zarówno w ludziach jak i materiale. Jest możliwe, że dotychczas jeszcze nie mamy do czynienia z największym natężeniem akcji ofensywnej i że sztab rosyjski przygotowuje szersze plany kampanii zimowej.

FRONT AFRYKAŃSKI. W Trypolitanii VIII armia brytyjska posuwa się nieprzerwanie naprzód, nie napotykając na poważniejszy opór. Oficjalny komunikat angielski stwierdził, że wojska brytyjskie po zajęciu Syrty posunęły się daleko na zachód w kierunku na Beurat odległy stamtąd o 80 km. Przednie straże dotarły do tej miejscowości. Rommel cofa się, pozostawiwszy w Misuracie, /położonej już tylko o 200 km. od miasta Trypolisu/ tylko nie-

wielki garnizon włoski.

W Tunisie obserwuje się przygotowania do ostatecznej ofensywy. Alianci bombardują ustawicznie b. silnie Bizertę, m.Tunis, porty Sfax i Gabes oraz Sycylię.Lewe skrzydło wojsk alianckich w Tunisie stanowi I armia brytyjska, środek wojska amerykańskie, na południu zaś walczą oddziały francuskie, które ostatnio zdobyły miejscowość Pichon. Dalsze oddziały francuskie, zreorganizowane i zaopatrzone w ekwipunek amerykański, posuwają się w Libii od południa, z nad jeziora Czad. Dotychczas zestrzelono w Tunisie 277 samolotów Osi.

FRONT ZACHODNI. Daje się zauważyć znaczny wzrost aktywności lotnictwa sprzymierzonych. Dokonano licznych nalotów na Niemcy i kraje okupowane, głównie Francję i Holandię. W nalocie na lotnisko Romier sur Seine zniszczono na ziemi 40 samolotów. W Dzień Wigilijny silnie bombardowano szereg miejscowości w Niemczech zachodnich.

FRONT DALEKIEGO WSCHODU.

Ofensywa brytyjska w Birmie trwa, wspomagana silnie przez lotnictwo. Bombowce amerykańskie i angielskie dokonały szeregu nalotów na lotniska japońskie.

Na Nowej Gwinei po zajęciu Buny trwa akcja wyniszczania oddziałów japońskich. Na południe od tej miejscowości wojska amerykańskie przystąpiły do generalnego ataku na pozycje japońskie przy uzyciu wielkiej liczby artylerii i lotnictwa.

ZABÓJSTWO DARLANA.

Admirał Darlan został w dniu 24 grudnia około godz. 15 zastrzelony w swym biurze w Algerze. Zabójcą okazał się młody 20-letni Francuz z Marsylii/matka Włoszka, mieszkająca w Italii/. Sprawca został nazajutrz na podstawie wyroku sądu francuskiego rozstrzelany. Nazwiska nie ujawniono ze względów bezpieczeństwa publicznego.W toku przewodu sądowego zabójca złożył zeznania, z których wynika, że nie miał wspólników i działał sam.

Następcą Darlana został mianowany gen Giraud w charakterze wysokiego komisarza Marokka i Algeru. Obejmując to stanowisko wydał odezwę, wzywającą do walki o całość kraju i imperium francuskiego.Przedstawicielowi Britisch United Press oświadczył Giraud, że zostały poczynione przygotowania do współpracy z gen. de Gaulle. W ten nieoczekiwany sposób "sprawa

Darlana", będąca przedmiotem żywych dyskusji w obozie Anglosasów, została zakończona, prawdopodobnie z pożytkiem dla jedności narodowej francuskiej.

Z POBYTU PREMIERA SIKORSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZ.

Generał Sikorski przemawiał w Chicago, poświęcając wiele uwagi sprawie federacji Europy środkowej i stosunkowi do Rosji Sowieckiej. M.i. powiedział: "Ci, którzy krytykowali pakt sowiecko-polski nie patrzyli dalekowzrocznie. Nasz pakt z Rosją służy dla dobra obu narodów. Przyszłe losy narodu polskiego zależne są od zachowania się Związku Sowieckiego. Nie tylko niepomyślne, ale wręcz szkodliwe są ataki na ten pakt. Na skutek tego paktu podnieśliśmy wysoko prestiż Polski. Cokolwiekby nastąpiło w obecnym konflikcie, Rosja odegra w reorganizacji świata powojennego dużą rolę". Gen Sikorski jest gorącym zwolennikiem federacji narodów europejskich, której celem jest m.i. zgrupowanie mniejszych państw w obronie przed Niemcami.

Stalin wysłał do prem.Sikorskiego depeszę, w której wyraża nadzieję, że po wojnie powstanie niepodległa i silna Polska.

WYSIŁEK ZBROJENIOWY ALIANTÓW.

W produkcji dział, czołgów i samolotów sprzymierzeni przewyższyli dwukrotnie produkcję państw Osi. Same tylko Stany Zjednoczone wyprodukowały w r.1942 49.000 samolotów, 32.000 czołgów, 17.000 dział przeciwlotniczych i 8,200.000 ton żeglugi handlowej. Koszt tych zbrojeń wyniósł 46 miliardów dolarów /t.j. dla porównania, budżet Polski w okresie blisko stu lat/ Prez. Roosevelt zapowiedział, że produkcja St.Zjedn. w r. 1943 będzie jeszcze większa.

++++++++++++++++++

Na Fundusz Prasowy złożyli : Jaśko 35,NN 25, Liść 10,Trawka 10,Fach 4,Ach 4,Strach 4,Ew 4, Ra 4, Afryka 20,PS 30 zł.razem 150 zł.

Szanuj pracę piszących i kolporterów !
Po przeczytaniu podaj drugiemu !